

### Modlitwa



O Dziewico Niepokalana, Matko Boga i Matko nas, ludzi! Wierzmy z całą gorliwością naszej wiary w Twoje triumfalne wzięcie z duszą i ciałem da niebios, gdzie zostałeś ogłoszona Królową wszystkich chórów anielskich i wszystkich zastępów świętych. I my łączymy się z nimi, aby chwalić i błogosławić Pana, który Cię wywyższył ponad wszystkie czyste stworzenia, aby ofiarować Ci żar naszej pobożności i miłości. Wiemy, że wzrok Twój, który macierzyńsko pieścił pokorne i cierpiące człowieczeństwo Jezusa na ziemi, nasycy się w niebiosach widzeniem chwalebego człowieczeństwa Mądrości Niestworzonej, że radość Twojej duszy w oglądaniu twarzy w twarz godnej uwielbienia Trójcy Przenajświętszej porusza serce Twe uszczęśliwiająca tklivością, a my, nędzni grzesznicy, my, którym ciała obniża lot duszy, błagamy Cię, abys oczyściła nasze zmysły, byśmy nauczyli się już tu, na ziemi, kosztować Boga z cudów stworzenia. Ufamy, że Twe miłosierne źrenice pochyliły się nad naszą nędzą, naszymi trwogami, naszymi walkami i słabościami, że wargi Twe rozchyliły uśmiech z powodu naszych radości i zwycięstw, że Ty usłyszysz głos Jezusa, gdy mówi a każdy mu nas ta, co powiedział o uczniu umiłowanym: Oto syn Twój. Przeto my, nazywając Cię Matką naszą, obieramy Cię, jak Jan, za przewodniczkę, siłę i pociechę naszego życia śmiertelnego. Mamy ożywiająca pewność, że oczy

Twoje, które płakały nad ziemią zroszoną krwią Jezusa, zwróca się również ku temu światu, pełnemu nieszczęść. My zatem oczekujemy ad Twego światła niebieskiego i od Twojej słodkiej miłości ulgi w strapieniach serc naszych, opieki dla Kościoła i Ojczyzny naszej. Wiemy wreszcie, iż w chwale, gdzie królujesz, słońcem obleczona, i gwiazdami uwieńczona, jesteś - po Jezusie, radością i weselem wszystkich aniołów i Świętych. Przeto my z tej ziemi, po której pielgrzymujemy, wzmocnieni wiarą w przyszłe ciało zmartwychwstanie, patrzymy ku Tobie. Tyś naszym życiem, naszą słodyczą, naszą nadzieją. Pociągnij nas łagodnością głosu Twego i ukaż nam, po naszym wygnaniu, Jezusa, owoc żywota Twego, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo. Amen.

### Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny

1 listopada 1950 r. Ojciec Św. Pius XII ogłosił dogmat o Wniebowzięciu NMP. Dokument papieski nosi tytuł: Munificentissimus Deus (Najhojniejszy Bóg). W swej najistotniejszej części zawiera słowa: 'Ogłaszamy, orzekamy i określamy jako prawdę objawioną przez Boga, że Niepokalana Bogarodzica, zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu ziemskiego życia została wzięta z duszą i ciałem do chwały niebieskiej'.

W uzasadnieniu swej decyzji Pius XII powiedział: 'Maryja, dzięki osobliwemu przywilejowi Niepokalanego swego poczęcia zwyciężyła grzech i dlatego nie była podległa owemu prawu pozostawania w stanie rozkładu grobowego i nie miała powinności wyczekiwania na odkupienie swego ciała aż do końca czasów'. Wiara w prawdę o Wniebowzięciu NMP trwała w Kościele przez całe stulecia. Stała się jednak niepodważalną, gdy Namiestnik Chrystusa podał ją w uroczystej formie do wierzenia.

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZĘZINACH

# SANCTUS

Wniebowzięcie  
Najświętszej Maryi Panny  
15 sierpnia 2009 r.  
Dodatek



**Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta,  
Niepokalanie Poczęta!**

## Słowo Boże na dziś...

**Czytania:** Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab / 1Kor 15,20-26

**Ewangelia:** Łk 1,39-56

„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana». Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - jak przyobieciał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki». Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.”

## Święci o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny

- **św. Grzegorz z Tours:** „I znowu przy Niej stanął Pan, i kazał Jej przyjąć święte ciało i zanieść w chmurze do nieba, gdzie teraz połączywszy się z duszą zażywa wraz z wybranymi dóbr wiecznych, które się nigdy nie skończą.”

- **św. Piotr Damiani:** „Wielki to dzień i nad inne jakby jaśniejszy, w którym Dziewica królewska została wyniesiona do tronu Boga Ojca i posadzona na tronie. (...) Budzi ciekawość aniołów, którzy Ją pragną zobaczyć. Zbiera się cały zastęp aniołów, aby ujrzeć Królową, siedzącą po prawicy Pana Mocy w szacie złocistej w ciele zawsze niepokalanym.”

- **św. Jan Damasceński:** „Kiedy zaś dnia trzeciego przybyli do grobu, aby opłakiwać Jej zgon, ciała już Maryi nie znaleźli. To jedynie mogli pomyśleć, że Ten, któremu podobano się wziąć ciało z Dziewicy Maryi i stać się człowiekiem; Ten, który zachował Jej nienaruszone dziewictwo nawet po swoim narodzeniu, uchronił Jej ciało od skażenia i przeniósł je do nieba przed powszechnym ciałem zmartwychwstaniem. (...) W czasie tego wniebowzięcia, o Matko Boża, wojska anielskie przejęte radością i czcią okryły swoimi skrzydłami Twoje ciało, wielki namiot Boży.”

- **Św. Modest:** „Jako najchwałebniejszą Matkę Chrystusa, Zbawcy naszego, który jest dawcą życia i nieśmiertelności, wskrzesił Ją z grobu i wziął do siebie w sposób sobie wiadomy.”

- **Św. Andrzej z Krety:** „Był to zaiste nowy widok, przechodzący siły rozumu, gdy niewiasta, która swoją czystością przewyższała niebian w ciele (swoim) weszła do niebieskich przybytków. Jak przy narodzeniu Chrystusa nienaruszonym był Jej żywot, tak samo po Jej śmierci nie rozsypało się Jej ciało. O dziwo! Przy porodzeniu pozostała nieskażoną i w grobie również nie uległa zepsuciu.”

- **Św. German:** „Najświętsze ciało Maryi już powstaje z martwych, jest lekkie i duchowe, gdyż zostało już przemienione na zupełnie nieskazitelne i nieśmiertelne. (...) Tak jak napisano, jesteś piękna i Twoje dziewicze ciało jest święte, jest przybytkiem Boga i dlatego zostało zachowane od obrócenia się w proch. (...) Niemożliwym było, aby Twoje ciało, to naczynie godne Boga, w proch się rozsypało po śmierci. (...) Ciało Twoje dziewicze jest całkiem święte, choć jest ciałem ludzkim. Ponieważ dostąpiło najdoskonalszego żywota nieśmiertelnego (...) nie może ulec śmierci.”

- **Św. Kosma:** „Rodząc Boga, Niepokalana, zdobyłaś palmę zwycięstwa nad naturą, (...) zmartwychwstałaś dla wieczności. Grób i śmierć nie mogą zatrzymać pod swoją władzą Bogurodzicy.”

## Wieńce dożynkowe

Wieńce wite są z pozostawionych na polu zbóż, z kiści czerwonej jarzębiny, orzechów, owoców, kwiatów i kolorowych wstążek. Wieńce dożynkowe miały zwykle kształt wielkiej korony lub koła. W przeszłości umieszczano w nich także żywe (z czasem sztuczne) koguty, kaczkę lub małe gąski, bo miało to zapewnić piękny i zdrowy przychówek gospodarski. Wieniec dożynkowy nazywany był "plonem" bo też i uosabiał wszystkie zebrane plony oraz urodzaj. Niosła go na głowie lub wyciągniętych rękach najlepsza żniwiarka, czasami z pomocą parobków i innych żeńców. Za nią postępował orszak odświętnie ubranych żniwiarzy, niosących na ramionach przybrane kwiatami, wyczyszczone kosy i sierpy. Wieniec niesiono do poświęcenia do kościoła, a następnie ze śpiewem w uroczystym pochodzie, udawano się do dworu lub do domu gospodarza dożynek. Wieniec dożynkowy przechowywany był w stodole do kolejnego roku, do nowego siewu. Wykruszone z niego ziarna wsypywano do worków z ziarnem siewnym.

## Poświęcenie ziół

W polskiej (i nie tylko) tradycji dzisiejsze święto zwane jest również świętem Matki Bożej Zielnej. Na pamiątkę podania głoszącego, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli kwiaty, poświęca się kwiaty, zioła i kłosa zbóż. Lud wierzy, że zioła poświęcone w tym dniu za pośrednictwem Maryi otrzymują moc leczniczą i chronią od chorób i zarazy. Rolnicy tego dnia dziękują Bogu za plony ziemi ziarno, które zebrali z pól.

## Coś dla ducha...

### „Na wzór Maryi”

Pewnej nocy miałem cudowny sen. Zobaczyłem długą drogę, która z ziemi pięła się ku górze, by zginąć pośród chmur, kierując się ku niebu. Nie była to jednak droga wygodna. Co więcej pełna była przeszkód, usiana zardzewiałymi gwoźdźmi, ostrymi i tnącymi kamieniami, kawałkami szkła. Ludzie wędrowali tą drogą boso. Gwoździe wbijały się w ciało, wielu miało zakrwawione stopy. Mimo tego nie rezygnowali, chcieli dojść do nieba. Każdy krok wywoływał cierpienie. Wędrowka była powolna i trudna. Potem w moim śnie ujrzałem Jezusa, który



szedł naprzód. On również szedł boso. Szedł wolno, ale zdecydowanie. Ani razu nie zranił sobie stopy. Jezus szedł i szedł. Wreszcie dotarł do nieba i tam usiadł na wielkim, złocistym tronie. Spoglądał w dół, obserwując tych, którzy usiłowali wejść. Spojrzeniem i gestami zachęcał ich. Zaraz po Nim szła również Maryja, Jego Matka. Maryja szła jeszcze szybciej niż Jezus. Wiecie dlaczego? Stawiała swe stopy na śladach pozostawionych przez Jezusa. Szybko dotarła więc do Syna, który posadził Ją na wielkim fotelu, po swej prawej stronie. Maryja również zaczęła dodawać otuchy tym, którzy wspinali się i zachęcała ich, by szli po śladach, zostawionych przez Jezusa, tak jak sama to zrobiła. Ludzie rozsądni tak właśnie postępowali i szybko posuwali się ku niebu. Inni skarżyli się na rany, często zatrzymywali się, czasami rezygnowali zupełnie i upadali na brzegu drogi, zwyciężeni przez smutek.

Pewnego poranka profesor kardiolog zaprowadził studentów do prosektorium. Oglądali tam różne części ludzkiego ciała. Gdy stanęli przed nienormalnie dużym sercem, profesor zapytał studentów czy wiedzą, do kogo należało i jaka choroba wywołała śmierć tej osoby. „Ja wiem” - powiedział odważnie jeden student. „To było serce jakiejś matki”. /Bruno Ferrero/